

Kilka słów o tym jak język (prawdopodobnie) stworzył bogów

Autor tekstu: **Mariusz Jagielski**

Nihil est in intellectu quin prius fuerit in sensu^[1] — maksyma ta stała się podstawowym aksjomatem, w rozważaniach dotyczących naturalizmu jako formy religii elementarnej. Kierował się nią przede wszystkim Max Müller, niemiecki filolog i orientalista, twórca zachodnioeuropejskiej indologii oraz religioznawstwa porównawczego jako dyscyplin naukowych. W jego myśli, doświadczenie zmysłowe powinno być tego rodzaju doświadczeniem na którym opiera się religia:

"Religia, jeżeli ma zająć należne jej jako pełnoprawnemu składnikowi naszej świadomości miejsce, powinna, tak jak pozostała wiedza, mieć początek w doświadczeniu zmysłowym^[2]"

Cytat ten skłania do postawienia kilku pytań. O jakie doświadczenie chodzi? Nie może przecież to być coś zwykłego w swej formie. I najważniejsze — jak człowiek do tego doszedł? W jaki sposób przekształcił otrzymane wrażenia, które występują w świecie profanum na sferę sacrum? Jak powstał bogowie w ludzkich umysłach?

Odpowiedzią na pierwsza pytanie jest otaczająca nas natura, którą postrzegano bardzo ambiwalentnie. Biorąc pod uwagę jej ogrom, wspaniałość oraz zachwyty, który wzbudza nie sposób temu zaprzeczyć. Jednak samo obserwowanie natury, doświadczanie jej rozległości, wręcz nieskończoności, przy jednoczesnym odczuwaniu jej potęgi będzie jedynie beznamiętnym aktem zmysłowym. Jednakże w momencie połączenia tego rodzaju doświadczenia z refleksją, pewnego rodzaju intelektualnym namysłem, otrzymamy wręcz idealną przyczynę idei religijnej. Idei, w której kontemplowana natura postrzegana będzie, jako coś o wiele bardziej większego i potężniejszego od człowieka, może nawet jako coś boskiego.

"Od pierwszego wejrzenia ogarniającego świat, natura wydała się ludziom najmniej naturalna. Natura była dla nich ogromnym zaskoczeniem i wielką grozą; była bezustanną cudownością i zdziwieniem. Dopiero później, gdy odkryto jej trwanie, niezmiennosc, regularną cykliczność, niektóre aspekty owej cudowności określono jako naturalne w tym znaczeniu, że można je było przewidzieć, że były zwyczajne i zrozumiałe."^[3]

Na potwierdzenie tych słów można przytoczyć filozofów szkoły jońskiej, którzy swoje arche umieszczali kolejno: w wodzie (Tales), powietrzu (Anaksymenes) i ogniu (Heraklit). Faktem jest, że filozofowie jońscy przyjmowali, że możliwe jest poznanie rzeczy samych w sobie oznajmiając to w teoriach, które tworzyli, to jednak byli oni przede wszystkim przepełnieni naiwnością i radością odkrywania przyrody. Od obserwacji znanego świata i siebie przechodzili do spekulacji filozoficznych^[4]. Tales swoje arche umieścił w wodzie. Dlaczego akurat tam? Otóż bardzo możliwe, że dokładniej morza i oceany, potężne rzeki, wywarły na nim ogromne wrażenie. Heraklitowski ogień niezależnie od tego jak się pojawił — na przykład od uderzenia pioruna — zaskoczył człowieka. Pojawiła się rzecz, która ogrzewała w zimę i która potrafiła dokonać ogromnych zniszczeń podczas suszy. Skąd się wzięły? Myślenie abstrakcyjne nie dawało na tak postawione pytanie żadnej odpowiedzi, a w jakiś sposób trzeba było ową trudność rozwiązać. Zrodziła się potrzeba określenia obserwowanych sił i zdarzeń. Wszystko musi mieć swoją przyczynę, kto zatem wywołał piorun, sztorm czy silny wiatr? Człowiek uświadamiający sobie własną kruchość w obliczu natury zaczął szukać sił różnych od niego, które wyjaśnią wszystkie zdarzenia oraz które wyjaśnią jego samego. Prawdopodobnie w ten sposób narodzili się bogowie. Ich powstanie było odpowiedzią na potrzebę zrozumienia przyrody wraz z jej zjawiskami.

Teoria Maxa Müllera, która opiera się na empiryczno-lingwistycznych założeniach, rozwiązuje tę trudność. Na jej podstawie można wnioskować, że człowiek chcąc mieć jaśniejszy obraz skłonił się do refleksji w celu zastąpienia abstrakcyjnych wyobrażeń istotami żywymi, myślącymi, posiadającymi nadprzyrodzone moce, inaczej mówiąc bogami. W pewnym momencie człowiek podjął się wysiłku ich stworzenia. Siły, od których byli zależni zostały przeobrażone, a przeobrażenie to miało dokonywać się właśnie za pomocą języka, który to oddziaływał na myśl.

"Do zaistnienia pojęcia, konieczne jest słowo. Język to nie tylko zewnętrzna powłoka myśli, to jej wewnętrzna konstrukcja. Nie ogranicza się do wyrażania na zewnątrz myśli już ukształtowanych, służy także, do jej tworzenia."^[5]

By dobrze zrozumieć zaproponowane wyjaśnienie trzeba najpierw poznać zasady działania umysłu choćby w najogólniejszym stopniu. Nie od dzisiaj wiadomo, że umysł dokonuje klasyfikacji wszystkich idei, rzeczy, zachowań z którymi się zetknie. Myśląc przykładowo o śniegu przyporządkowujemy go do jakichś kategorii już istniejących. W ten sposób możemy powiedzieć, że

śnieg różny jest od węgla, bo jest biały. Możemy orzekać o nim na poziomie językowym i tym samym śnieg będzie pewną rzeczywistością istniejącą tylko w słowie. Do wyrażen tego języka należy również opisywanie najogólniejszych sposobów działania zaobserwowanych wśród ludzi. Takimi sposobami działania na przykład byłoby chodzenie, uderzanie, wiązanie, podnoszenie, naciskanie itd. Mówiąc inaczej człowiek nazwał swe podstawowe sposoby działania zanim dokonał generalizacji zjawisk natury. Z drugiej strony nic nie stało na przeszkodzie, by te ogólne wyrażenia przenieść na przedmioty pierwotnie z nim nie związane, a które dzięki swej ogólności mogły opisywać naturę i jej zjawisk. Zatem uderzający w drzewo piorun z nieba rozniecał ogień, woda byłaby czymś, co naciska na skałę drażąc ją, wiatr czymś co dmucha i wydaje odgłosy. W ten właśnie sposób ukończono pierwszy etap „tworzenia” bogów. Było to nic innego, jak przeniesienie najogólniejszych zwrotów językowych wyrażających pierwotnie czynności człowieka na świat natury. I choć faktycznie zjawiska natury przybliżyły się do osobowego jej postrzegania, to jednak nadal pozbawione były kształtu, formy, którą można obdarzyć czią. Rozwiązanie tej trudności, to kolejno drugi etap powstawania bóstwa. Jak twierdzi Muller trudność to niewielka, bowiem wystarczy przyjąć metaforę w sposób dosłowny. Wiatr faktycznie jęczy, a piorun uderza, a że każdy podmiot^[6] w zdaniu przedstawiony jest jako siła sprawcza, to bez przeszkód przyjęto, że tak faktycznie jest i nic nie mogło tego podważyć. Trzeba pamiętać, że były to czasy w których nie operowano narzędziami w postaci zaawansowanej nauki, która mogłaby takie błędy zweryfikować. Zatem moc słów była nieograniczona.

"Tak więc język nałożył na świat materialny, jaki jawi się naszym zmysłom, świat nowy, złożony wyłącznie z bytów nadprzyrodzonych, całkowicie przezeń stworzonych, które odtąd uznano za przyczyny decydujące o zjawiskach fizycznych.^[7]"

Co jednak zrobić jeśli dany wyraz oznacza więcej niż jedną rzecz? Zaczęto analizować słowa, które zostały przyjęte do opisywania bóstw. Szybko zorientowano się, że jeden przedmiot posiadał wiele nazw, lecz nie były to jego synonimy. Przykładowo jeżeli istniało dziesięć słów na określenie ziemi — dziesięć różnych słów — to uważano wówczas, że każde słowo wzięte odrębnie, określa kogoś innego. Zachowując między tym wszystkim, poczucie pokrewieństwa, odnajdziemy idealny fundament dla powstania mitów. Chcąc to wszystko jakoś usystematyzować, poukładać, zaczęto na drodze fantazji wymyślać historię bogów, ich upodobania, cechy oraz genealogię. Stworzono system, który wyjaśniał prawie wszystko. Wyraźnie widać twórczą moc języka, który cały czas ewoluował i wyposażał, bogów, coraz nowsze atrybuty i historię, określającą ich charakter. Prawdopodobnie w ten właśnie sposób idea bóstwa zagościła w umysłach ludzi. Przyczyną tego był język w swej nieskrępowanej wolności i twórczości. Natomiast brak jakichkolwiek narzędzi weryfikacji tylko pogłębiał jego radosną twórczość. Stworzonym bogom trzeba było w jakiś sposób oddać należną im cześć. Zaczęły więc pojawiać się obrzędy, nawyki, które z czasem stały się tradycją przekazywaną młodszymi. Tak uformowana religia rozwijała się w umysłach ludzi z pokolenia na pokolenie jako pewna informacja kulturowa, której przetrwanie zależy od istotności przekazywanych treści.

W miarę upływu czasu oraz przy jednoczesnej interakcji z innymi informacjami dokonuje się pewnego rodzaju ewolucja kulturowa określająca przydatność wraz z formą występowania, każdej jednostkowej informacji. Jedne z nich zyskują na znaczeniu, inne zaś tracą. Niektóre z nich, będą konstytuowały religię, podczas gdy inne będą ją tylko estetycznie upiększały. Informacja par excellence, najistotniejsza z punktu widzenia religii, będzie posiadała możliwość autonomicznego istnienia. Natomiast wszelkiego typu informacje o znacznie mniejszej doniosłości dla religii będą musiały korelować z tymi najważniejszymi, by zyskać przetrwanie. Przykładowo wiara w Boga — obojętnie, z której epoki — będzie właśnie informacją o najwyższej przydatności. Z drugiej strony nieśmiertelność duszy już taką informacją nie jest. Musi się ona związać z informacją od siebie ważniejszą, na tyle silną, by istnieć autonomicznie. Łącząc te dwie informacje otrzymamy ich korelat, mianowicie: Wierząc w Boga zyskuję nieśmiertelność duszy. Ilość możliwych połączeń występujących pomiędzy dowolnymi informacjami na płaszczyźnie religii jest ogromna. Kolejną taką informacją może być: Każdy niewierzący skazany jest na wieczne potępienie lub Zyskam zbawienie będąc dobrym człowiekiem i tak dalej. Prawdopodobnie każda informacja kulturowa wiążąca się z religią składa się z informacji, do której odnosi się ta mniej znacząca. Podobnie rzecz będzie się miała, gdy zaczniemy rozważać ceremonie w obrębie danej formy religijnej. W naturalizmie z pewnością występują obrządki bardziej istotne i fundamentalne z punktu widzenia tej właśnie formy religijnej, co czyni je bardziej atrakcyjne. W religii starożytnej Grecji, która jest wynikiem ewolucji naturalizmu, święta dotyczące najważniejszych bóstw zmieniają tylko swoją estetyczną formę. Przekładając to na język informacji można powiedzieć, że fundament ceremonii jest informacją, która nie ulega zmianie w ogóle, a do związku z którą dążą inne informacje powstałe w wyniku ewolucji. Podsumowując można bez przeszkód twierdzić, że naturalizm, który został potraktowany

jako punkt wyjścia do dalszych rozważań sam w sobie jest niczym innym jak tylko dużym zbiorem informacji.

[1] Arystoteles, <http://pl.wikiquote.org/wiki/Arystoteles>

[2] Max Müller, „ Natural Religion ”, Vol. 1, Vol. 2, 1889. Cytat za E. Durkheim, "Elementarne formy życia religijnego", Przeł. A. Zadrożyńska, Wyd. PWN, Warszawa 2010, s.62

[3] Max Müller, „ Pysical Religion ”, 1891. Cytat za E. Durkheim, "Elementarne formy życia religijnego", Przeł. A. Zadrożyńska, Wyd. PWN, Warszawa 2010, s.63.

[4] F. Copleston, " Historia Filozofii " Tom I: Grecja i Rzym, Przeł. H. Bednarek, Wyd. PAX, Warszawa 1998

[5] E. Durkheim, „Elementarne formy życia religijnego”, Przeł. A. Zadrożyńska, Wyd. PWN, Warszawa 2010, s. 64.

[6] W tym przypadku Bóg

[7] E. Durkheim, „Elementarne formy życia religijnego”, Przeł. A. Zadrożyńska, Wyd. PWN, Warszawa 2010, s. 66.

Mariusz Jagielski

Student studiów doktoranckich z zakresu filozofii edukacji na wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-10-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9744) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9744>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl